**OŚRODEK ROZWOJU OSOBISTEGO I DUCHOWEGO „TU I TERAZ”**

**W NOWYM KAWKOWIE** [**www.tuiteraz.eu**](http://www.tuiteraz.eu)

**zaprasza 15-17 listopada 2019 na warsztat:**

**“CHŁOPIEC, MĘŻCZYZNA, OJCIEC” – ODKRYWANIE MĘSKOŚCI POPRZEZ**

**TECHNIKI GURDŻIJEWA, GWIAZDĘ MAGÓW, ENEAGRAM, MEDYTACJE DYNAMICZNE   
I TAŃCE SUFICKIE**

**PROWADZI: DR PIOTR PAŁAGIN**



**Zapraszamy mężczyzn na intensywny trening interaktywny z niesamowitym nauczycielem   
dr Piotrem Pałaginem-** **psychoterapeutą, lekarzem, coachem, homeopatą i astrologiem.**

**Warsztat ten służy weryfikacji Wewnętrznego Mężczyzny w sobie i na zewnątrz, męskości   
w życiu, w pracy, w związkach, w wychowywaniu dzieci, w twórczości …**

**To warsztat integrujący człowieka, umożliwiający poznanie siebie, zrozumienie gdzie są blokady i jak można je usunąć. Pełna transformacja, głęboka praca w oparciu o holistyczne podejście dr Piotra Pałagina i różne techniki Gurdżijewa.**

**Żyjemy w czasach coraz bardziej feministycznych. Coraz mniej w nich męskości. Mężczyznom stawia się coraz więcej wymagań, oczekiwań i granic.** Z drugiej strony, kobiety narzekają że nie ma już “prawdziwych mężczyzn” i zapominają, że to one same często przejmują role męskie. Coraz więcej jest pytań “czym jest męskość w dzisiejszych czasach”? Jak się przejawia? Jaki powinien być prawdziwy mężczyzna? Coraz mocniejsze są wahania między siłą a agresją, pomiędzy wrażliwością a wycofaniem, altruizmem a egoizmem.

**Główne tematy poruszane podczas warsztatu:**

* Co to znaczy być mężczyzną?
* Od chłopczyka do ojca.
* Inicjacja seksualna.
* Kompleks Edypa.
* Różnica między matką a żoną, ojcem a mężem.
* Relacje z dziećmi: dziecko - dorosły – rodzic.
* Grzeczność a łobuzerstwo.
* Wściekłość, zazdrość, przemoc, lęk, natręctwa, blokady.
* Świadomy i podświadomy wybór.
* Programy które zobowiązują nas do niechcianych czynów.
* Monogamia i poligamia mężczyzny i kobiety.
* Męskość mężczyzny: walka o siebie, przeciwko sobie, przeciw wrogowi, o teren, o uznanie   
  i szacunek, o kasę, o władzę.
* Rozwój i droga duchowa.

**Metody stosowane podczas zajęć:**

* techniki Gurdżijewa
* Gwiazda Magów
* Eneagram
* tańce sufickie
* astrologia
* Recol Healing/ totalna biologia
* praca z archetypami
* praca symbolami – na każdym z poziomów istnienia (fizyczny, astralny itp.)
* medytacje dynamiczne
* procesy terapeutyczne
* wewnętrzne procesy uzdrawiania
* głęboki relaks
* ustawienia symbolodramy (podobne do hellingerowskich)
* określenie drogi życia i misji duchowej.

**Metody Gurdżijewa**

**Georgij Iwanowicz Gurdżijew (1866-1949) -** był mistykiem i wielkim nauczycielem duchowym. Głosił, że większość ludzi nie ma kontroli nad swoim życiem i spędza je we śnie. Uważał, że stan ten można przezwyciężyć i osiągnąć pełnię ludzkiego potencjału. Rozwinął metodę budzenia świadomości, którą dzielił się ze swoimi uczniami. Podróżując po Bliskim Wchodzie poznał różne techniki duchowo/ medytacyjne i na ich podstawie ułożył własne układy ruchowo / taneczne, zwane Świętymi Tańcami Gurdżijewa. Służą one pracy nad sobą i pomagają w samoobserwacji. Rozwijają uwagę, obecność i świadomość, a także pomagają nawiązać kontakt z własnym ciałem, emocjami i myślami.

**Gwiazda Magów**

misterium terapeutyczne na podstawie uniwersalnego/ tradycyjnego symbolu Pitagorasa. To morfogenetyczne pole utworzone przez system symboliczny. Pozwala wejść w bardzo głębokie obszary podświadomości i zrozumieć gdzie jest zakodowana przyczyna choroby, cierpienia, życiowego problemu, własnej niemocy, braku kontaktu ze sobą, sukcesu życiowego i niepewności siebie, oraz niskiego poczucia własnej wartości. W trakcie zajęć grupa jednoczy się wokół głównych tematów dotyczących uczestników grupy. Niezależnie od tego czy człowiek jest głównym bohaterem czy uczestnikiem tego misterium, dostaje odpowiedzi na najważniejsze pytania.

**Eneagram**

Symbol wprowadzony przez Gurdżijewa. Łączy 9 elementów życia człowieka w jeden kontekst, który można nazwać jego losem.

Pracując z polem pozwalamy otworzyć siebie na rozwiązania najważniejszych spraw życiowych, określenie swojej misji I drogi życiowej.

**Seksualna astrologia**

Astrologia poprzez symbole opisuje zachowania ludzi. Także to jak postrzegamy seks, jakie mamy preferencje seksualne, zachcianki - to wszystko możemy znaleźć w naszym horoskopie. Mamy 2 strefy seksu : seksualność na poziomie fizjologii – na poziomie fizycznych receptorów człowieka   
i można je łatwo określić astrologicznie.

Druga strefa – erotyczność, to sposoby zachowania człowieka, jego scenariusz na życie, obrazy jakie towarzyszą jego seksualnym potrzebom. Jest to związane z planetą Wenus w czterech żywiołach   
i daje cztery typy erotycznych obrazów człowieka.

**Tańce sufickie**

To medytacja dynamiczna w tradycji sufich, w ujęciu mistyka Gurdżijewa, polegająca na zestawie ćwiczeń medytacyjnych i ruchowych. Głównym elementem jest wirowanie, dzięki czemu możemy skoncentrować się na sobie i zauważyć blokady i niedogodności w ciele (w mięśniach, stawach, kręgosłupie). W trakcie zajęć spróbujemy pokonać te blokady i lęki związane z ciałem Poznamy relację własnego ciała z przestrzenią.

**Dla kogo:**

Dla mężczyzn poszukujących siebie, swojej drogi życiowej i duchowej – jako istoty indywidualne   
i jako partnerzy.

**Co zyskają uczestnicy:**

* zrozumienie siebie
* zrozumienie swojej męskości
* odkrycie prawdziwej misji i drogi życiowej
* określenie głównych problemów ciała i duszy, tego co przeszkadza w rozwoju i sukcesie; wiedza co z tym można zrobić;
* spokój wewnętrzny
* uzyskanie siebie dla siebie i swojego prawdziwego JA.

**Kurs jest dostosowany do procesów grupowych i do indywidualnych potrzeb uczestników.**

**Dr Piotr Pałagin prowadzi warsztaty i wykłady organizowane w Rosji, Polsce, Austrii, Stanach Zjednoczonych i na Litwie.** Tematyka tych zajęć obejmuje szerokie spektrum problemów z zakresu medycyny holistycznej, astrologii, homeopatii, irydodiagnostyki, psychoterapii, rozwoju duchowego, poszukiwań swojego prawdziwego „Ja” (według Gurdżijewa) oraz przezwyciężania mechanizmów psychosomatycznych, hamujących rozwój osobowości człowieka.

**Co roku przyjmuje około 3.500 pacjentów. Wieloletnie doświadczenie pozwoliło mu opracować zintegrowaną metodę terapeutyczną, która oddziałuje na cztery aspekty człowieka: fizyczny, eteryczny (energetyczny), astralny (podświadomy) i mentalny (świadomy).** Dzięki tej metodzie Pałagin odnosi sukcesy w leczeniu chorób ciała i duszy. Przy pomocy zarówno tradycyjnych jak   
i alternatywnych metod stawia diagnozę dotyczącą fizycznego, energetycznego i psychicznego stanu pacjenta. Następnie przeprowadza rozmowę terapeutyczną, dobiera odpowiedni lek homeopatyczny i prognozuje prawdopodobny przebieg kariery zawodowej pacjenta, jego relacji partnerskich i pracy nad rozwojem wewnętrznym. Głębia i powaga wymienionych procesów terapeutycznych zależy od potrzeb pacjenta. Konsultacja może ograniczyć się do postawienia diagnozy bądź dobrania leku homeopatycznego. Jeżeli jednak ktoś poszukuje duchowego rozwoju, konsultacja z dr Pałaginem pozwala mu zaktywizować procesy przebudzenia i krystalizacji świadomości i prawdziwego „Ja”.

**Dr Piotr Pałagin za najważniejsze uważa zrozumienie i uświadomienie sobie przyczyn, które doprowadziły do powstania procesów patologicznych, dysharmonii duszy i ciała**, niepowodzeń, frustracji i wewnętrznej pustki. Człowiek może wyleczyć się z choroby pod warunkiem, że odnajdzie w sobie siłę, aby zlikwidować lub przynajmniej odmówić powielania nawyków, które doprowadziły go do choroby.



**PIOTR PAŁAGIN**

Psychoterapeuta, lekarz, coach, homeopata, astrolog. Działa niekonwencjonalnie. Ponad zasady   
i wszelkie normy stawia prawa natury i głos duszy. Na człowieka patrzy holistycznie, a swoimi autorskimi metodami uzdrawia zarówno. W 1988 roku ukończył II Moskiewski Instytut Medycyny, a w 1991 roku Radziecko–Amerykańską Akademię Psychoterapii. Odbył także kursy homeopatii pod kierunkiem profesor Popowej (Kijów, 1990), a w 2005 roku kursy w Stowarzyszeniu Homeopatów Wielkiej Brytanii. Od 1991 roku Piotr Pałagin pracuje jako terapeuta. Wieloletnie doświadczenie pozwoliło mu opracować zintegrowaną metodę terapeutyczną, która oddziałuje na cztery aspekty człowieka: fizyczny, eteryczny (energetyczny), astralny (podświadomy) i mentalny (świadomy). Dzięki tej metodzie Pałagin odnosi sukcesy w leczeniu chorób ciała i duszy. ciało, jak i psychikę.

Jest autorem następujących publikacji:

* Krótki przewodnik pierwszej pomocy homeopatycznej (Archangielsk, 1992),
* Mity astrologów i homeopatów (Sankt Petersburg, 1994),
* Mity astrologów i psychoterapeutów (Białystok, 1998).
* Dlaczego ludzie chorują? (Syktywkar, 2000) z serii Nauka o człowieku.
* Gdzie mieszka seks? (Warszawa, 2010), wspólnie z Ireną A. Stanisławską
* Zrozumiec mężczyznę (Warszawa 2016)

**DATA: 15-17.XI.2019**

**POCZĄTEK: 15. XI piątek godz. 18 (rozpoczynamy kolacją),**

**KONIEC: 17.XI niedziela, godz. 14 (kończymy obiadem)**

**MIEJSCE: Ośrodek Rozwoju Osobistego i Duchowego „Tu i Teraz”**

**Nowe Kawkowo k. Olsztyna** [**www.tuiteraz.eu**](http://www.tuiteraz.eu)

**CENA WARSZTATU: 550 zł**

**CENA POBYTU: wyżywienie 70 zł dziennie ( 3 posiłki wegetariańskie)**

**noclegi - w zależności od standardu od 32 zł do 90 zł za noc**

**UWAGA: ośrodek sprzedaje wyłącznie całe pakiety pobytowo/ żywieniowo/ warsztatowe (nie ma możliwości rezygnacji**

**z posiłków ani z noclegów)**

**KONTAKT: www.tuiteraz.eu, kawkowo@tuiteraz.eu**

**biuro: 662759576**

**Jacek Towalski 602219382**

**Maja Wołosiewicz - Towalska 606994366**

**ZAPISY:**

1. **Konieczna rejestracja mailowa na adres** [**kawkowo@tuiteraz.eu**](mailto:kawkowo@tuiteraz.eu) **(z podaniem imienia i nazwiska, numeru telefonu, daty i tytułu wydarzenia).**
2. **Dopiero po otrzymaniu maila potwierdzającego i wyborze noclegu, prosimy o wpłatę zaliczki w ciągu tygodnia od zgłoszenia.**
3. **Brak wpłaty zaliczki w ciągu 7 dni anuluje rezerwację za warsztat i pobyt !**  **Prosimy nie wpłacać pieniędzy dopóki nie zostanie potwierdzone mailowo wpisanie na listę uczestników!**
4. **Wpłata zaliczki jest równoznaczna z akceptacją regulaminu ośrodka (otrzymanego mailem po zgłoszeniu).**
5. **Zaliczkę za pobyt w wysokości 150 zł prosimy wpłacać** **na konto Ośrodka Rozwoju Osobistego „Tu i Teraz” z podaniem imienia i nazwiska oraz opisem: „zaliczka za pobyt 15-17.XI.2019”.**

**Tu i Teraz Numer konta:**   
**92 1020 3541 0000 5502 0206 3410**  
**BANK PKO BP**   
  
**Dla przelewów zagranicznych:**   
**BIC (Swift): BPKOPLPW**   
**IBAN: PL92 1020 3541 0000 5502 0206 3410**

1. **Zaliczka jest zwrotna tylko w ciągu dwóch tygodni od momentu wpłaty   
   na konto ośrodka! W razie zwrotu zaliczki ośrodek potrąca 20 zł na opłaty manipulacyjne. Zaliczka nie może być przełożona na inny warsztat.**
2. **Dwa tygodnie przed zajęciami zaliczka nie będzie zwracana.**

**Artykuł: Kryzys męskości – wywiad z Piotrem Pałaginem (zwierciadlo.pl)** 123rf.com

17 września 2013 in [Partnerstwo](http://zwierciadlo.pl/kategoria/seks/partnerstwo) by [Aleksandra Nowakowska](http://zwierciadlo.pl/members/alessandra/)

**- Przyczyną kryzysu męskości są relacje matek z synami. Pracując z mężczyznami w Polsce, obserwuję waszą tradycję wychowania synków przez mamusie. Syn najczęściej jest od zapewnienia matce tego, czego nie dostała od swojego męża. Oni nie są decydentami, są traktowani bez szacunku, przedmiotowo - mówi Piotr Pałagin, psychoterapeuta, lekarz, astrolog.**

Matki odebrały synom władzę i decyzyjność.

**Podobno, od dawna już zresztą, mamy kryzys męskości.**

Wzorzec męski zanika po prostu w sposób skandaliczny i szybki. Kiedyś mężczyźni walczyli o terytorium, wzorcem męskim byli bohaterzy – silni, okrutni, brutalni, bo przecież wrogowi trzeba było odrąbać głowę. Nieważne, kto kogo napadał, takie same gadki były z każdej strony. Krwiopijcy – to był męski wzorzec. Od dawna jest już jednak nieaktualny. No i do czego teraz mężczyzna się nadaje?

**Ma pieniądze zarobić na przykład.**

Dokładnie. A to jest coś drapieżnego? W tym celu ma komuś głowę odrąbać? Dzisiejsza walka to już nie to, już nie machamy szablą. Teraz mężczyzna nie bierze spraw w swoje ręce, raczej idzie do sądu, żeby sąd to za niego zrobił. A potem może powiedzieć: „Jaki ten świat jest niesprawiedliwy!”. Albo nie idzie do sądu, tylko siedzi i wódkę pije. Bo jest załamany, zestresowany i nerwy go biorą. A jak słyszy, że ktoś mówi: „To zrób coś!”, odpowiada: „Nie, no co ja mogę? Ten system jest nie do obalenia?”. To nie jest po męsku.

**Jaka jest przyczyna takiego stanu rzeczy?**

Przyczyną są relacje matek z synami. Pracując z mężczyznami w Polsce, obserwuję waszą tradycję wychowania synków przez mamusie. Syn najczęściej jest od zapewnienia matce tego, czego nie dostała od swojego męża. Albo ma bronić jej przed ojcem, albo jest od tego, żeby spłodzić jej wnuki i mieć grzeczną żonę. Oni nie są decydentami, są traktowani bez szacunku, przedmiotowo. Nie mają wolności, są przez matki wykorzystywani, chowani twardą ręką, krytykowani, poniżani. Muszą być słabi, żeby spełniać ich oczekiwania. Albo są skrzywdzeni nadopiekuńczością, co daje ten sam efekt. Ich męskość wcześnie zostaje złamana.

**Co się dzieje potem?**

Później mężczyzna spotyka kobietę, z którą jest mu cudownie, bo wydaje mu się, że ona wcale nie jest taka jak matka. Jednak kiedy ona rodzi dziecko, cały ten wstręt do matki budzi się i jest przenoszony na żonę. I przychodzi taki czas, że ten facet wpada w depresję, przychodzi do mnie i mówi: „Jest mi ciężko, czuję się osaczony. Wszyscy czegoś ode mnie chcą, a ja nie wiem czego”. I nawet gdy ma kochankę, to ona okazuje się taka sama jak żona. Żonie mówi, że jest wolny i będzie robił, co chce, a kochance mówi, że ma żonę i dzieci i nie może on nich odejść, bo nie jest wolny. Taka sytuacja ciągnie się latami.

**Jacy jeszcze polscy mężczyźni do ciebie przychodzą?**

Druga grupa to ci, którzy nie wiedzą, co mają w życiu tak naprawdę zrobić. Taki mężczyzna był zawsze grzeczny, bardzo dobrze się uczył, skończył prestiżowe studia i poszedł do pracy, której teraz nienawidzi, ale trzeba przecież zarabiać, żeby z czegoś żyć. Trudno mu jednak w tej pracy przejawiać własną wolę, kreatywność czy siłę. On całe życie marzy, żeby się porządnie upić, wyjechać na koniec świata albo przynajmniej na trzytygodniowy urlop. Ci wszyscy mężczyźni cały czas znajdują się w pułapce, w którą wpędziły ich mamusie. Została odebrana im władza i decyzyjność. I oni teraz czują się, jak biedna śrubka w tym złym okrutnym świecie. Są wykończeni i jest im bardzo źle.

**Co im te matki zrobiły?!**

Co czuje kobieta, która jako dziewczynka ciągle słyszała, że ma być grzeczna i niczego jej nie wolno, a to, co chce, jest nieważne?

**Ona teraz nie wie, czego chce.**

Tak. A mężczyzna?

**Nie działa właściwie.**

No właśnie. Mężczyzna jest tak skonstruowany, że od razu to po nim widać. U kobiety są to sprawy wewnętrzne – brak jakiejś tajemnicy, umiejętności tworzenia atmosfery, tego, co jest pomiędzy wierszami. Ona to nadrabia pewnymi męskimi zachowaniami, niby świetnie sobie radzi, ma jakiś plan na życie, chociaż to nie jest jej pomysł. W dzisiejszych konsumpcyjnych czasach, gdy liczy się działanie, organizowanie i zdobywanie, trudniej to odkryć. A facet? Od razu wiadomo, że on nie robi właściwego ruchu. To widać zwłaszcza w relacjach z kobietami. Niby działa, ale boi się całkowicie zadeklarować, prawdziwie zaangażować. On będzie czekać na bieg wydarzeń. Będzie oczekiwał, że ktoś za niego zaryzykuje. On musi mieć gwarancję, że nie zostanie skrzyczany, skrytykowany, że nie spotka się z dezaprobatą swojego postępowania. Dziewczyna siedzi obok niego, niby jest kawiarnia, kwiaty, kawa, spacer, ale czegoś brak. A dziewczyna chce barbarzyńcy, chce, żeby zrobił coś tak, jak tylko facet potrafi. Tymczasem on, nawet gdy jest już w związku, jest wycofany. Jego tam nie ma.

**Kobieta czuje, że go nie ma, że nigdy nie zrobił tego właściwego ruchu.**

Czasem taki facet zrobi jakiś ruch, ale potem żałuje i udaje, że to wcale nie o to chodziło, że tak jakoś dziwnie wyszło i żeby sobie nikt czasami nie myślał, że on czegoś chce. Albo przegrywa i żyje z poczuciem porażki i przekonaniem, że nie ma prawa sięgać po swoje. Moja żona ma na przykład takiego wielbiciela. To dawny kolega jej starszego o osiem lat brata. Kiedy miała 15 lat, pierwszy raz się z nim całowała. On poczekał, aż ona dorośnie i poszedł zapytać mamę, czy może się z nią ożenić. A mama powiedziała: „Absolutnie nie, zabraniam, nie wolno!”. Biedny zastanawiał się, a ona w tym czasie zaliczyła paru chłopaków i 2 małżeństwa. Ale on cały czas kręcił się gdzieś w tle. Nagle niedawno wyciągam ze skrzynki na listy kartkę, a tam jest napisane: „Jesteś najważniejszą kobietą w moim życiu, ale ja szanuję twoją rodzinę i na pewno nie zrobię żadnego ruchu”. Wściekłem się i pytam, co to za typ. Żona opowiada mi całą historię i dodaje: „Jak matka żyła, to on się nie odzywał, a jak matka umarła, pojawił się”. Tak to już jest z takimi mężczyznami. Kobiety, które do mnie przychodzą, mówią mi czasem o tym, że spotkały się z jakimś mężczyzną, aż iskrzyło między nimi, a potem on milczy. Spotyka go przypadkowo, a on pyta: „Dlaczego nie dzwonisz?”. To niesamowite! Ona ma do niego dzwonić!

**No dobrze. Mamy takiego już złamanego faceta, stało się z nim to, co się stało. Jest dla niego jakaś nadzieja? I dla jego potencjalnej kobiety?**

Jak kobieta będzie za niego robić to wszystko, co on ma zrobić, nie ma szans. A kobieta zwykle nie chce czekać. Albo mu coś gada, albo robi za niego. Nie wolno! Zabójstwem dla motywacji faceta jest, kiedy kobieta sama zabierze się za podrywanie, zaciągnie do łóżka i wytapetuje ściany. Jeśli on nie chce, to trzeba zająć się swoim życiem, zacząć umawiać z kimś innym albo wynająć przystojnego fachowca od tapetowania. Niech przyjdzie, kiedy on wraca z pracy do domu. Każdy normalny mężczyzna powie: „Co? A co, ja nie mogłem tego zrobić?”. Tak trzeba postępować i wtedy facet będzie chodzić i żarówki sprawdzać sam, będzie naprawiał kran, a nawet zrobi generalny remont. Kobieta nie może gadać mu tak jak matka, bo obudzi się w nim stary mechanizm – jemu będzie się wydawać, że musi to zrobić dla matki, a nie dla siebie i partnerki. On ma uraz psychiczny, automatyczny odruch.

**A jeśli on na początkowym etapie relacji nie wykonuje właściwego ruchu?**  
Wtedy warto, żeby kobieta się zastanowiła, czy w ogóle coś z tego będzie. Może też napisać wypracowanie na temat tego, czym różni się obraz Jasia od Jasia. Bo kobieta ma różne obrazy w swojej wyobraźni na temat wymarzonego wirtualnego mężczyzny i nawet, jak patrzy głęboko w oczy tego, który przed nią stoi, to nadal widzi cały zestaw czynności, który on musi, według jej standardów, wykonać. A on nic. Jak zacznie z nim o tym mówić, jest spalona. Jak nie zacznie, może się nie doczekać. A jak istnieje groźba, że może się nie doczekać, trzeba zadać sobie pytanie – czy jest to wyobraźnia, czy jest to rzeczywisty facet. Niech się zastanowi, czy chodzi jej przede wszystkim o to, żeby wymarzony obraz się urzeczywistnił. Jeśli tak, wtedy może dać sobie spokój z tym facetem. Albo niech poczuje w sobie, czy może jednak wartość tego prawdziwego mężczyzny jest tak wielka, że może poczekać na niego nawet 100 lat. Jeśli kobieta zrezygnuje ze swoich oczekiwań, on może zacząć postępować tak, jak chce i będzie dobrze. Co jest dla ciebie ważniejsze – kochać czy być kochaną

**Jedno i drugie.**

No właśnie. Jeśli impuls idzie z dwóch stron, relacja sama się rozwija. Odbywa się w tym wymiarze, w którym impulsy się spotykają. Jeśli nic się nie dzieje, to znaczy, że kimś rządzi jakiś obraz i że ta druga osoba nie jest ważna. To nie jest miłość, tylko oczekiwanie konsumpcji miłosnej. Nikt się nie rusza i frustracja narasta. Wtedy trzeba to przerwać.

**Jest jakieś lekarstwo na kryzys męskości?**

Wrócić do prawdziwej idei mężczyzny i kobiety. Uszanować, że mężczyzna i kobieta to nie jest to samo. Żyjemy w czasach propagandy mediów. W filmach amerykańskich na przykład jest zawsze ten sam schemat – dobry czarny, zły biały, dobry policjant, zły złodziej. Funkcjonuje mnóstwo sloganów, którymi częstuje się ludzi. My tak samo możemy wypromować mężczyzn i kobiety. O czym marzy większość kobiet w Polsce? Obserwuję, że o tym, żeby mężczyzna dał jej poczucie bezpieczeństwa. I wtedy kobiety kreują ten obraz mężczyzny, który daje poczucie bezpieczeństwa, a on wcale nie musi być prawdziwy. A czym marzy facet w Polsce?

**Zależy z jakiej grupy. Przedstawiciele pierwszej marzą o tym, żeby mieć zaradną żonę, niewiele robić i udawać, że jest się ojcem rodziny.**

Stoi za tym mechanizm dominującej matki. Bo jak matka rządziła wszystkim w domu, to on chce mieć taką żonę jak ona. I mówi: „O, mamusia nie tak zupkę gotowała. Pogadaj z mamusią, ona cię nauczy”.

**A druga grupa to faceci, którzy tak bardzo nienawidzą mamusi, że nie chcą żadnej żony. Mogą ewentualnie mieć kochankę bądź kochanki. Marzą o kobiecie jako o obiekcie seksualnym.**

Tak. I nie chcą w ogóle rodziny. Dla jednych dom, rodzina są potrzebne, bo odebrali naukę religii katolickiej, a drudzy nie chcą tych dyrdymałów. Ani jedni, ani drudzy nie przeszli jednak inicjacji męskiej, to nie są dojrzali mężczyźni.

**Nie przeszli inicjacji męskiej?**

Tak. Drodzy rodzice, jak wasze dziecko robi coś od siebie, co jest dla niego wyzwaniem, mówcie: „Jak fajnie!”. Sąsiadów niech nie zabija, bomby niech nie podkłada, ale jak ma się wybrudzić, trochę połobuzować, pozwólcie mu. Kiedy mój synek zdecydował się być dorosły, palił jakieś ogniska i wracał do domu cały okopcony (ale trzeźwy). „Co się tak na mnie patrzysz? Myślisz, że piję?” – pytał mnie, a ja: „Nic nie myślę”. Kiedyś wrócił z przypalonym butem, ja nadal nic. To była taka jego inicjacja. Potem wreszcie przyszedł do mnie i powiedział, że trzeba mu buty kupić i zaczął opowiadać, jaki już będzie grzeczny. Sam sobie granicę ustawił, bo nikt mu w tym nie przeszkodził. Ta granica nie może zostać ustawiona przez kobietę, przez matkę. Ojciec co najwyżej może powiedzieć: „Uważaj!”.

**Po czym rozpoznać dojrzałego mężczyznę?**

Jak pytam kobiety, czego oczekują od partnera, mówią o tym poczuciu bezpieczeństwa i o tym, żeby on był dla niej dobry i ją kochał. A chodzi o to, żeby pojawił się przekaz „my”. Wtedy nie ma tego, że ktoś kimś rządzi i nikt na nikim się nie opiera, nikt nie jest krzywym słupkiem. Każdy jest prostym słupkiem, który w sobie ma oparcie i wewnętrzny spokój. I wtedy oni we dwójkę są zainteresowani, żeby zbudować wspólne życie. To jest ta dojrzałość. A co to znaczy wspólne życie? Są różne kryteria, jedni będą biznes prowadzić, drudzy dzieci płodzić, trzeci książki pisać, następni tylko seks uprawiać. Ale z dwóch stron, równolegle, jest podobna energia, podobne intencje, podobna moc. Nie identyczne, ale podobne. Tak się tworzy wspólne życie.

**Czyli dojrzałość to gotowość do prowadzenia wspólnego życia?**

Do partnerstwa. I dzielenie odpowiedzialności tak, jak się umówiliśmy lub tak, jak się samo ułożyło i dobrze się z tym czujemy. Nikt nie musi niczego robić, ale robi, bo tak chce. W prawdziwej chęci bycia razem nie ma sztywno podzielonych ról. Partnerstwo polega na tym, że nie ma przemocy z żadnej strony, ale obopólna chęć budowania wspólnego życia. Dojrzałego mężczyzny z dojrzałą kobietą.

**Artykuł o Piotrze Pałaginie z czasopisma "Gwiazdy mówią" (nr 41/2007)**

**„Lekarz z workiem dziwnych narzędzi**

Choć Piotr Pałagin jest lekarzem, znacznie bardziej niż w lekarstwa wierzy w homeopatię, astrologię i w to, że to my sami mamy największy wpływ na swoje zdrowie. Lekarstwo nie jest panaceum, które kogokolwiek wyleczy – mówi. – Będziemy dopóty chorować, dopóki nie znajdziemy wewnętrznej prawdy, nie osiągniemy zgody z samymi sobą. Niestety, cywilizacja, w jakiej żyjemy, wcale temu nie sprzyja. Mamy bardzo dużo rytuałów społecznych, które, choć dają nam poczucie bezpieczeństwa, skutecznie utrudniają poznanie prawdy o sobie. W zasadzie cały proces wychowania, wykształcenia sprowadza się do tego, by wpasować nas w odpowiednie ramki.

Jak twierdzi Pałagin, często dopiero choroba zmusza nas do zastanowienia się nad swoim życiem. Dopiero ona jest szansą na przebudzenie świadomości, choć oczywiście lepiej byłoby nie czekać z tym aż do tego momentu.

– Zachęcam moich pacjentów, by zastanawiali się, po co są na tym świecie. Szczera odpowiedź na to pytanie może się okazać zaskakująca. Ktoś może, na przykład, zdać sobie sprawę z tego, że urodził się, żeby siedzieć i nic nie robić, ale jeśli jest w nim na to wewnętrzna zgoda, to znaczy, że takie jest właśnie jego zadanie życiowe.

**Homeopatia do niego pasuje**

Piotr Pałagin ukończył wydział pediatryczny Moskiewskiej Akademii Medycznej, ale już będąc na stażu w szpitalu, stosował bioenergoterapię. Wtedy jeszcze jako uzupełnienie metod konwencjonalnych, w które zresztą szybko zwątpił.– Zdarzało się, że lekarstwa, które powinny pomóc, nie pomagały. Bywało też, że kiedy w trakcie rozmowy z pacjentem znaleźliśmy przyczynę powstania choroby, ta znikała bez pomocy farmakologii. Kiedy dotarł do mnie dramat bezsensownych działań lekarskich, zrozumiałem, że aby być uczciwym w stosunku do siebie, nie mogę już dłużej robić tego, co do tej pory. Był rok 1989. Pierestrojka Gorbaczowa. Piotr Pałagin poszedł na kurs homeopatii i doszedł do wniosku, że „homeopatia do niego pasuje”; posługując się nią, czuł, że jest skuteczny. Nie poprzestał jednak na niej. W efekcie stworzył cały „worek narzędzi do leczenia”. Znajduje się w nim między innymi astrologia. Pałagin nie wykorzystuje jej jednak do badania przyszłości, ponieważ jeżeli człowiek ma pewien zestaw destrukcyjnych zachowań i nie chce z nich zrezygnować, nietrudno przewidzieć, co się z nim za kilka czy kilkanaście lat stanie. Astrologia interesuje go raczej jako jedna z dziedzin typologii, czyli wiedzy na temat człowieka. – Z horoskopu można wyczytać, jakim typem jest osoba, która przyszła do mnie po poradę i jakich chorób można się u niej spodziewać, a także kiedy dokładnie zaczęły się jej problemy zdrowotne – wyjaśnia Piotr Pałagin. – Trzeba przeanalizować ten moment, wyjaśnić przyczyny schorzeń, bo nikomu bez powodu nie pojawi się na skórze gronkowiec i nikt bez powodu nie złamie nogi (i nie chodzi o to, że chodnik był śliski). Dzięki horoskopowi wiem po prostu, kto przede mną siedzi.

**Pacjenci to wierutni i nałogowi kłamcy**

Pierwsze spotkanie z Pałaginem może być dla chorego szokujące, ponieważ nie zwykł on „słuchać bzdur”, jakie opowiadają pacjenci, zwłaszcza cierpiący na choroby psychosomatyczne. – Ktoś taki sam siebie okłamuje i próbuje okłamać również mnie. Ale ja natychmiast mu o tym mówię! Pytam go, o co naprawdę chodzi? Gdy mówi, że boli go wątroba, nerka albo kolano – ignoruję to. Spokojnie powtarzam: o co chodzi? Czego pan chce? I czekam, aż powie coś, co naprawdę jest istotne. Dopiero wtedy zaczynamy rozmawiać. Aby rozmowa szybciej przyniosła pożądany efekt, do „narzędzi”, jakimi Piotr Pałagin się posługuje, dołączyło jeszcze jedno: psychoterapia. Autorytetem jest dla niego psychiatra i psychoterapeuta Viktor Frankl reprezentujący kierunek psychoterapii egzystencjalnej. Frankl wymyślił metodę, którą nazwał terapią paradoksalną. Jej sens najlepiej określa dowcip: „Jak zmusić Polaka, by skoczył z Pałacu Kultury? Trzeba powiedzieć: Tu skakać nie wolno!”. Terapia paradoksalna to po prostu prowokacja. Jedna z metod, jakiej można użyć, by pracując z pacjentem, dotrzeć do przyczyny, która spowodowała u niego uraz i chorobę. A ponieważ często nie można tego zrobić wprost, trzeba podświadomość czy świadomość chorego oszukać.

**Gdzie tkwią prawdziwe przyczyny choroby**

Każdy ma swoją wewnętrzną energię. W różnych religiach jest ona nazywana „praną”, „Duchem Świętym” czy „boską miłością”. W tradycji wedyjskiej mówi się o czakrach, przez które wibracje kosmiczne przenikają do odpowiednich miejsc w naszym ciele. Jeśli czakry są zablokowane, pojawiają się dolegliwości na poziomie fizycznym i psychicznym. Piotr Pałagin tę starożytną wiedzę o systemie energetycznym człowieka połączył ze współczesną wiedzą medyczną i w ten sposób stworzył jeszcze jedno ze swoich „narzędzi” do leczenia. Dzięki niemu łatwiej jest mu określić,   
z jakimi problemami boryka się pacjent. A w przypadku choćby tylko jednej zablokowanej czakry może ich być sporo. Z blokadą czakry gardła np. wiążą się nie tylko choroby krtani czy strun głosowych, ale również migreny, wylewy, nadciśnienie, jąkanie, choroby uszu i oczu, arytmia serca, astma oskrzelowa, problemy z kręgosłupem. Znając te zależności, widzi się bezsens leczenia wymienionych chorób pigułkami czy za pomocą skalpela. Pałagin woli więc przepisywać swoim pacjentom leki homeopatyczne albo zalecić, aby wykonali jakiś rytuał. Często też zaprasza ich na prowadzone przez siebie warsztaty pracy z ciałem i duchem w tradycji sufickiej. Znalazł w niej dużo skutecznych technik psychoterapeutycznych: poprzez taniec derwiszy czy pracę z Gwiazdą Magów, na przykład, można, jego zdaniem, odkryć swój archetyp, symbol mocy, uwolnić się od uwarunkowań rodzinnych i karmicznych. A wszystko to razem służy temu, by odkryć prawdziwe fizyczne i psychiczne przyczyny choroby, bo tylko wtedy, kiedy się je pozna, można skutecznie pomóc choremu.

**ARTYKUŁ: ZWIERCIADŁO, ALEKSANDRA NOWAKOWSKA Warsztaty Gwiazda Magów:**

[**http://zwierciadlo.pl/psychologia/warsztaty/rozwoj-warsztaty-gwiazda-magow/3**](http://zwierciadlo.pl/psychologia/warsztaty/rozwoj-warsztaty-gwiazda-magow/3)

Na warsztacie „Gwiazda Magów” przekonałam się dogłębnie, że człowiek jest bardziej skomplikowany niż mi się wydawało. I bardziej zaskakujący jest klucz do rozwiązania jego zagadki. Uczestniczenie w zajęciach prowadzonych przez Piotra Pałagina przypominało lekturę psychologicznego thrillera.

**Bo skąd można by było przypuszczać, że przyjdzie ktoś z problemem tęsknoty za luksusem,   
a wyjdzie z odkryciem, że boi się własnej fantazji?** Bo woli się trzymać prawdy i faktów, które blokują go w miejscu, w którym wcale nie chce być, bo nie realizuje się jako pisarz? Co łączy chęć napisania książki ze wstrętem do biedy? Bestseller, czyli przyznanie się, że dla tego kogoś najlepszą motywacją do pracy twórczej jest kasa. I to duża! Albo, że wzruszający troską ojciec rodziny potrzebuje swoich malutkich dzieci, bo nadal jest w nim strach chłopca, który obudził się w środku nocy i nie było przy nim taty ani mamy? I teraz własnych dzieci używa, żeby odebrać sobie prawo do odrobiny wolności. Bo za dużo jej miał w dzieciństwie, kiedy nie był na nią gotowy. Teraz jego żona skacze z helikoptera na nartach, a on cierpi. Również dlatego, że będąc cały czas dzieckiem, nie może doświadczyć bycia mężczyzną.

**Bez rozwiązania zagadek, które kryją się w głębinach nieświadomości, żyjemy w koszmarze niespełnienia.** Jesteśmy marionetkami w teatrze, w którym jak otępiali aktorzy powtarzamy ciągle te same sceny i frazy. Uwięzieni w tej nieciekawej tragifarsie szukamy pomocy. W takim stanie można zapukać do Piotra Pałagina. Jest on między innymi psychoterapeutą, lekarzem homeopatą, autorem kilku książek, astrologiem i magiem w siedemnastym pokoleniu. Opracował zintegrowaną metodę terapeutyczną, która oddziałuje na cztery aspekty człowieka: fizyczny, eteryczny (energetyczny), astralny (podświadomy) i mentalny (świadomy). Prowadzi autorskie warsztaty „Gwiazda Magów”. Opierają się one na symbolu siedmioramiennej gwiazdy, składającej się z siedmiu planet, które symbolizują siedem aspektów człowieka. Gdyby wszystkie te elementy były ze sobą w harmonii, człowiek byłby idealny. Czyli szczęśliwy. Jednak tak nie jest, dopóki nie rozwiąże swojej zagadki. Aby to zrobić, siada na krześle w środku kręgu i artykułuje problem. W ten sposób wskazuje planetę, którą chce uzdrowić. Jeśli na przykład nie wie kim jest i dokąd zmierza, w ustawieniu będzie Słońcem. Brak satysfakcji w relacjach czy niemożność chcenia wskazuje, że pomocy potrzebuje jego Wenus. Problemy z konkretną siłą, skutecznością, działaniem, pierwiastkiem męskim to domena Marsa. Jowisz utożsamia nas z rolą, wiąże się z systemem społecznym, z jego zakazami i daniem sobie wolności do rozwoju. Saturn to temat ojca, prawdy, ostateczności, twardych zasad. Zupełnie inaczej niż Księżyc reprezentujący nasze uczucia, które giną, kiedy pojawia się strach. Jeśli ktoś ma problem z [**komunikacją**](http://zwierciadlo.pl/2013/seks/partnerstwo/dobre-intencje-w-komunikacji) z ludźmi i wiarą we własny intelekt oraz spryt, oznacza to, że Merkury nie działa jak trzeba. Wszystkie te planety były na niebie, kiedy przychodziliśmy na świat, ustawione mniej lub bardziej harmonijnie. Jak w lustrze odbijają nasze wnętrze z jego konfliktami, blokadami, ranami ale jednocześnie ogromnymi możliwościami do uzdrowienia. Można to zrobić, korzystając w pola morfogenicznego grupy ludzi. Gdy jest więcej niż jeden człowiek i tak jesteśmy Jednym, bo jesteśmy ze sobą połączeni. Każdy z nas ma jakiś wspólny element z każdym. Dlatego grupa reprezentuje w ustawieniu tego, kto rozwiązuje swój problem. I jak na dłoni widać jego „cząstki”. Magiczne połączenie, które jest, chociaż my o tym świadomie nie wiemy. Nie musimy zresztą. Rzeczy same się dzieją, jak można było się przekonać na „Gwieździe Magów”. Kiedy „klient” z problemem siedział w środku, Piotr Pałagin wyznaczał role do jego historii, reprezentowane przez resztę planet a „klient” wskazywał osoby, które mają je odegrać.

**Problemem pewnej bizneswomen był Mars, czyli jej męski pierwiastek, którego uzewnętrznieniem jest nikt inny tylko mąż.** Owszem, kocha go jako człowieka, ale mężczyzna z niego kiepski, musi przyznać. Ona od lat finansuje rodzinę, a on z wykształceniem artystycznym od tyluż lat nie poczuwa się. Ania w końcu ma tego dość i postanowiła zbadać sprawę. Dialog między mężczyzną, który reprezentował ideał a takim, jaki jest dostępny „na rynku” niewiele przyniósł. Kobieta i w jednym, i w drugim coś doceniała, nie mogła się zdecydować. Nagle osoba, która siedziała na miejscu Merkurego (władcy intelektu) zaczęła się dziwnie zachowywać. Zwariowała, wygadywała głupoty jak ktoś niespełna rozumu. Księżyc reprezentujący uczucia był poirytowany, zarzucił Merkuremu na głowę czyjś sweter i ten poczuł się lepiej. – Czy ktoś ci powiedział, że jesteś głupia? – zapytał kobietę Piotr Pałagin. Szukała w głowie odpowiedzi, nagle zamarła. Jest taka opowieść, którą słyszałam wielokrotnie – gdy moja [**mama**](http://zwierciadlo.pl/2013/psychologia/relacje-spoleczne/relacje-spoleczne-matki-i-corki-czasem-cieplo-czasem-dreszcz) była ze mną [**w ciąży**](http://zwierciadlo.pl/2013/dziecko-2/bede-mama/ze-sloncem-ci-do-twarzy-nawet-w-ciazy), lekarz zalecał jej aborcję, bo były jakieś komplikacje. Mama nie chciała tego zrobić. Urodzi pani bezrozumnego zwierzaka, orzekł. Ania – zawsze najlepsza w szkole, klasa mat-fiz, trudne studia, prymuska, również w pracy. Przez całe życie uspokajała w ten sposób lęk mamy i swój, udowadniała, że nie jest bezrozumnym zwierzakiem. Musiała być mądrzejsza, zaradniejsza, również od męża. – On dla ciebie jest słabszy, żebyś czuła się mądra i silna, a kocha cię z zupełnie innych powodów. Oczy Ani wypełniły się łzami.

**Prawie wszyscy płakali, kiedy Krzysztof szukał swojego celu w życiu.** Coś takiego działo się z nim, że nic go nie cieszyło i nie interesowało. Podczas ustawienia okazało się, że stoi za nim cień śmierci. Wielu śmierci w jego rodzinie. Osoba reprezentująca rodzinną tradycję, miała wizje zdjęć z trumnami. Wyszło na jaw, że w Krzysztofie żyły opowiadane przez matkę historie o tym, jak dziadkowie i babcia zginęli w obozach. Jego tata umarł przy nim, gdy miał 15 lat. Krzysztof czuł się winny, że żyje, wydawało mu się, że matka bardziej by go kochała, gdyby też umarł. Więc tak naprawdę nie żył, w takim uwarunkowaniu trudno znaleźć życiowy cel, radość, miłość. Stare rodzinne historie są jak kamienie blokujące naszą drogę.

**Małgorzata nie mogła ułożyć sobie życia z mężczyznami. Bez męża, bez rodziny, bez dzieci, właściwie nie wiadomo dlaczego.** Osoba odgrywająca rolę jej ojca zrobiła się agresywna, zażądała rękawic bokserskich. Zszokowana Gosia potwierdziła, że ojciec w młodości zajmował się boksem, był niedostępny, szorstki i zły, że w domu oprócz niego były same kobiety. Blokował rozwój kobiecości córki, ona nie mogła zrozumieć dlaczego. Osoba reprezentująca jej kobiecą część zaczęła mówić: – Przecież i tak mnie kochasz. Usłyszała w odpowiedzi: – Debilka. I zobaczyła jego plecy. To też się wydarzyło naprawdę, potwierdziła Gosia. – Wymieńcie mnie, ja nic nie czuję – powiedziała Dorota odgrywająca matkę. Małgorzata na to, że jej mama tak się zawsze zachowywała. Akcja zaczęła się błyskawicznie rozwijać. „Ojciec” robił się coraz bardziej agresywny aż zaczął szlochać i krzyczeć – Nic nie rozumiecie, miałem ukochaną i syna, ukochanego syna! – Jakiś czas temu pewien jasnowidz powiedział mi, że mam brata. Myślałam, że się pomylił – płakała Gosia. Piotr Pałagin podsumował ustawienie: – Musisz go odnaleźć. Małgosia poczuła zrozumienie i współczucie dla ojca, jasne dla niej się stało dlaczego bała się założyć swoją rodzinę. Natomiast do Marty dotarło, że może już przestać traktować swoje życie jak teatr pełen tragicznych scen miłosnych. Pewien mężczyzna zakochał się w niej i umarł. Ten scenariusz był jej potrzebny, żeby odgrywać rolę księżniczki, która nie może doświadczać miłości, bo lęka się bliskości. Na krześle Wenus usiadła, bo bała się być kobietą. Według Piotra Pałagina potrzebnych jest 40 dni, żeby do świadomości przedostały się inne jeszcze nieświadome treści poruszone podczas „Gwiazdy Magów”. Proces został zapoczątkowany, a ma nas zaprowadzić wreszcie do własnej historii.

Uczestniczy warsztatów zgodzili się na opisanie ich historii, imiona zostały zmienione.

więcej na ten temat przeczytasz na [**www.iww.pl**](http://www.iww.pl/index.php/artykul/show/id/11)

**Czytaj też wywiady z Piotrem Pałaginem:**

[**Kryzys męskości**](http://zwierciadlo.pl/2013/seks/partnerstwo/kryzys-meskosci-wywiad-z-piotrem-palaginem)[**Być kobietą, być mężczyzną cz. 1**](http://zwierciadlo.pl/2013/seks/partnerstwo/byc-kobieta-byc-mezczyzna-1-wywiad-z-piotrem-palaginem-psychoterapeuta-lekarzem-astrologiem)[**Być kobietą, być mężczyzną cz. 2**](http://zwierciadlo.pl/2013/seks/partnerstwo/byc-kobieta-byc-mezczyzna-2-wywiad-z-piotrem-palaginem-psychoterapeuta-lekarzem-astrologiem)